Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 3-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 182

P. P. S. przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Ostra rezolucja klubu parlamentarnego socjalistów wobec oświadczenia Marszałka.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem obradował klub parlamentarny P. P. S., który powziął następującą rezolucję w związku z onegdajszem oświadczeniem marszałka Piłsudskiego.

1) Z. P. P. S. stwierdza, że ustępy istotne wywiadu, mówiące o możliwości oktrojowania nowych praw w Polsce zawierają groźbę zamachu stanu przeciw konstytucji, na wierność której marszałek Piłsudski wraz z całym rządem parę dni temu przysięgał.

Z. P. P. S. oświadcza, że P. P. S. bronić będzie demokracji przedstawicielstwa ludowego, wybranego w głosowaniu powszechnem, z całą bezwzględnością.

2) Z. P. P. S. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że wywiad marszałka Piłsudskiego wyrządził ciężką krzywdę i szkodę Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt ukazania się takiego wywiadu obciąża również sumienie wszystkich ministrów obecnego rządu, którzy nie znaleźli w sobie dość charakteru by przeciwstawić się temu uderzeniu w powagę państwa polskiego, wobec obywateli własnych, i wobec świata.

3) Z. P. P. S. oświadcza, że byłoby poniżej jego godności odpowiadać polemicznie na obelgi, któremi w ogólnikowy sposób, wykluczający ponoszenie za nie odpowiedzialności, obrzucił w swoim wywiadzie b. prezes rady ministrów dzisiejszy zaś minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski posłów sejmu Rzeczypospolitej, a więc i posłów socjalistycznych.

4) Z. P. P. S. oświadcza, że świadomy godności, jaką nakłada nam fakt reprezentacji przeszło 1 i pół miljonów robotników i chłopów w Polsce będzie bronił tej godności tak, jak to czynił dotąd odpowiadając z całą energją na wszelkie ataki i obelgi.

* * *

Deklaracja powyższa jest wyraźnem „wypowiedzeniem wojny" przez P.P.S. — Marszałkowi Piłsudskiemu. Dotychczas stosunki układały się w ten sposób, że ze strony socjalistów pomimo opozycji do rządu, osoba Marszałka wykluczona była ze wszystkich ataków politycznych.

Merytorycznie rezolucja, zdaniem naszem, jest aktem chybionym.

ad 1) Zarzut, mówiący o „możliwości oktrojowania nowych praw w Polsce, która zawiera groźbę zamachu stanu" jest bezpodstawny. Każdemu obywatelowi Rzplitej, a więc i Marszałkowi Piłsudskiemu wolno mieć swoją koncepcję polityczną, krytykować ustrój państwowy i społeczny i dążyć do jego zmiany. Nikt nie broni socjalistom głoszenia zasad rewolucyjnych i wszyscy ministrowie socjalistyczni na całym świecie, mimo przysiąg na konstytucje „burżuazyjne", bynajmniej nie wyrzekają się swych przekonań socjalno - rewolucyjnych i głoszą je publicznie. Zresztą, zamach stanu był już raz w maju 1926 r. przez Piłsudskiego dokonany i P. P. S. energicznie mu w tem dopomagała...

ad 2) Rzekomo „wywiad Piłsudskiego wyrządził ciężką krzywdę i szkodę Polsce". Dotychczas słyszeliśmy o wielkich zasługach Piłsudskiego dla Polski, mimo iż przy wielu jego poczynania wołano to tu, to tam, że dzieje się wielka krzywda! Posunięcia Piłsudskiego są bardzo charakterystyczne, o wiele bardziej, aniżeli jego antagonistów i krytyków. W słowach coprawda nie przebiera, ale tem cenniejsze są jego gorzkie prawdy i ostre określenia, bez wybiegów i dyplomacji.

ad 3) P. P. S. oświadcza, że byłoby „poniżej jej godności odpowiadać na obelgi". Kwestji „powyżej i poniżej" w dyskusji z Piłsudskim należy starannie unikać, bo można istotnie otrzymać zaproszenie w miejsce „poniżej", dosadne, popularne i okrągłe...

Prasa zagraniczna

o oświadczeniu marsz. Piłsudskiego.

Berlin, 2 lipca.

Wywiad, udzielony przez Marszałka Piłsudskiego zamieszczają niedzielne wydania „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt".

„Vossische Zeitung" przynosi tylko streszczenie wywiadu, dając mu tytuł „Piłsudski ulżył swemu sercu". Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt", podając streszczenie wywiadu, uważa go za wystrzał dany na postrach przez Marszałka Piłsudskiego przed jego wyjazdem na urlop. Wywiad ten ma poniekąd zastraszyć tych wszystkich, którzyby chcieli w czasie nieobecności Marszałka Piłsudskiego wstrząsnąć obecnym stanem rzeczy. Jest to jednak, jak twierdzi korespondent „Berliner Tageblattu", zapowiedź ostrych walk pomiędzy rządem i sejmem, które rozpoczną się na jesieni. Poza tem korespondent dziennika uważa wywiad Marszałka Piłsudskiego za dowód, że stan zdrowia Marszałka poprawił się poważnie i że prawdopodobnie dalej poprawiać się będzie.

Lot polski przez Atlantyk

odłożony na miesiąc.

Paryż, 2 lipca.

Specjalny korespondent „Kurj. Cz." dowiaduje się, że lotnicy polscy major Idzikowski i Kubala postanowili odłożyć start do lotu transatlantyckiego na jeden miesiąc, gdyż przed końcem lipca nie można się spodziewać nad oceanem zmiany wiatru, który w tym miesiącu stale będzie wiał w kierunku wschodnim.

Lot w lipcu byłby więc ryzykiem, skazanem prawie z wszelką pewnością na niepowodzenie.

Generał Obregon

obrany na prezydenta Meksyku.

Meksyk, 2 lipca.

Wczoraj odbyły się w Meksyku wybory prezydenta, kongresu i senatu. Prezydentem Meksyku wybrano jedyne go kandydata, gen. Obregon, na którego padło przypuszczalnie półtora do 2 miljonów głosów.

Nowowybrany prezydent obejmie urzędowanie w grudniu i pozostawać będzie na stanowisku tem według postanowień nowej konstytucji przez 6 lat.

Poza tem wybrano wczoraj 290 posłów do kongresu i połowę, t. j. 29, senatorów.

Rząd, obawiając się rozruchów, zmobilizował na dzień wyborów silne oddziały wojskowe.

Ustawa skarbowa

ogłoszona w „Dzienniku Ustaw".

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 1 lipca b. r. Nr. 68 została ogłoszona ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1928 roku do 31 marca 1929 roku.

Ustawę skarbową podpisał Prezydent Rzeczypospolitej, premjer Bartel i minister skarbu Czechowicz.

Cudowne ocalenie

Marji Salomonówny nad brzegiem przepaści na Giewoncie.

Zakopane, 2 lipca.

19-letnia Marja Salomonówna, która w towarzystwie złożonem z 4 osób, wracała z Giewontu żlebem Kirkora, pośliznęła się na śniegu i zsunęła o 30 m. w dół.

Cudem tylko zatrzymała się przy małym kamieniu bezpośrednio nad brzegiem przepaści głębokiej na kilkaset metrów, gdzie niechybnie znalazłaby śmierć.

Nieszczęśliwa turystka straciła przytomność. Odniosła ona kilka ran ciętych na głowie, przecięcie wargi i kilka ran tłuczonych.

Salomonównę przewieziono w groźnym stanie zdrowia do szpitala.

TRAGEDJA AMUNDSENA.

Cała Norwegja modli się o ocalenie wielkiego podróżnika. — Sowiecki łamacz lodów „Krasin" dotrze dziś do rozbitków gen. Nobile.

Rzym, 2 lipca.

Samoloty Madalena i Penzo oraz trzy motorowy samolot fiński wystartowały wczoraj celem zaopatrzenia grupy Nobilego w nowe zapasy żywności oraz podjęcia poszukiwań za resztą rozbitków.

Koło przylądka Cap Leigh Smith musieli jednak lotnicy zawrócić z powodu gęstej mgły i powrócili do Virgo Bay.

Donoszą oni za pośrednictwem radjostacji „Citta di Milano", że skutkiem silnych północno-wschodnich wichrów morze koło Nordostland jest zupełnie wolne od lodów.

Również dalej wśród zatorów lodowych potworzyły się szerokie kanały, tak, że droga dla sowieckiego łamacza lodów „Krassin" będzie daleko łatwiejsza, niż dotychczas.

Krassin minął już wyspy Perry i, być może, że już w ciągu dnia dzisiejszego zdoła dotrzeć do grupy Virglieri.

Oslo, 2 lipca.

Cała Norwegja modli się gorąco o ocalenie Amundsena. Wczoraj odbyły się na tę intencję w kościołach uroczyste nabożeństwa.

W rządzie słyszy się pesymistyczną opinję, że wielki Norweg odbył swą ostatnią wielką wyprawę polarną. Mimo takich zapatrywań opinja nie może pogodzić się z myślą, by Amudsen już nie żył i spodziewa się, że wielki podróżnik zupełnie niespodziewanie przerwie tę tragiczną ciszę i da jakiś znak życia. Podczas dawniejszych wypraw Amundsen niejednokrotnie całemi miesiącami nie dawał o sobie żadnych wiadomości i odzywał się zupełnie niespodziewanie wtedy, gdy myślano już, że zginął.

Wrogi nastrój wobec gen. Nobile rośnie z dnia na dzień tak, iż właściwe czynniki zamierzają generałowi Nobile zwrócić uwagę na to, że nie powinien wracać do kraju przez Norwegję.

Międzynarodowy strejk

pracowników portowych.

Bruksela, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi „Libre Belgique" należy się liczyć z wielkim międzynarodowym strejkiem robotników portowych wobec tego, że rokowania w sprawie płac nie doprowadziły do statecznego porozumienia. Pismo wyraża przypuszczenie, że strejk lada dzień ogarnie Rotterdam.

Marszałek Piłsudski

powrócił do stolicy.

Warszawa, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym o godz. 8. 25 rano powrócił z Gdyni do Warszawy pan Marszałek Piłsudski, wraz z towarzyszącemi mu osobami.

***

Warszawa, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie pobytu pana Marszałka Piłsudskiego w dniu 1 lipca b. r. na statku Gdańsk odbyło się krótkie uroczyste posiedzenie, na którem powzięto decyzję postawienia na brzegu morskim w Gdyni w 1929 r. pomnika „Zjednoczenia Ziem Polski" ku upamiętnieniu 1-go dziesięciolecia odrodzenia państwa i zjednoczenia rozdartych ongiś przez zaborców dzielnic.

Poseł Knoll

opuścił Rzym.

Rzym, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym poseł Knoll złożył pożegnalną wizytę premjerowi Mussoliniemu, z którym podczas serdecznej, przeszło półgodzinnej wymianie zdań, omówił szereg tematów politycznych. Poseł Knoll opuszcza Rzym pojutrze, udając się bezpośrednio do Berlina.

Poseł Bogomołow w Gdańsku.

Gdańsk, 2 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Bawił tu poseł sowiecki w Warszawie, Bogomołow. Pobyt jego przeciągnie się dni kilka. Złożył on już oficjalne wizyty przedstawicielom kół rządowych w wolnem mieście.

Kopyłow zastępcą Lizarewa

w przedstawicielstwie handlowem sowietów.

Moskwa, 2 lipca.

Rada komisarzy ludowych mianowała Kopyłowa zastępcą Lizarewa na stanowisko przedstawiciela handlowego sowietów w Polsce.

Podpora rządów p. Waldemarasa pęka.

Kowno, 2 lipca.

Wczoraj odbył się tu zjazd partji rządowej tautininków (ludowców), na którym zarysował się rozłam.

Znaczna część delegatów jest przeciwna dyktaturze Waldemarasa i proponuje podzielenie się z innemi partjami odpowiedzialnością za rządy.

Waldemaras starał się złagodzić tarcia wewnętrzne i zapobiec ostatecznemu rozłamowi w partji.

Pożar na statku francuskim

Paryż, 2 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Marsylji, że na statku „Ville de Dames" wybuchł pożar. Ponieważ ładunek okrętu zawiera materjały eksplodujące, pożar może mieć groźne następstwa. O ile nie uda się ugasić pożaru, jest projektowane zatopienie okrętu.

Pakt przyjaźni

między Bułgarją i Jugosławją?

Belgrad, 2 lipca.
(Agencja Wschodnia)

„Politica" przynosi sensacyjną wiadomość, że b. prezydent ministrów Bułgarji, Ljapczew, zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego o zawarcie paktu przyjaźni i nieagresji. Prace, związane z przygotowaniem paktu, miałby przeprowadzić gabinet Cankowa.

Rozłam wśród demokratów w Ameryce.

Londyn, 2 lipca.

„Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku, iż oświadczenie kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych Smitha o jego stanowisku względem prawa prohibicji wywołało w partji demokratycznej rozłam. Zwolennicy prohibicji najprawdopodobniej już w dniach najbliższych na swej sesji zgłoszą nowa kontrkandydaturę.

Nowy rząd niemiecki

musi zdobyć poparcie społeczeństwa.

Berlin, 2 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Vossische Zeitung" wzywa w artykule wstępnym nowego kanclerza Rzeszy do podjęcia energicznej akcji celem umocnienia pozycji gabinetu wewnątrz kraju. Nowy rząd powinien wzorować się na nacjonalistach niemieckich, którzy umieli zręczną polityką zapewnić sobie wpływy w administracji. Koniecznem jest, aby nowy rząd przystąpił do zmian na stanowiskach administracyjnych, które także powinny dotknąć ministerstwo spraw zagranicznych. Urzędnicy tego ministerstwa nie zawsze umieją zagranicą pozyskać sympatję dla nowych Niemiec, są bowiem zbyt przesyceni ideologją nacjonalistyczną.

Zakaz demonstracji w Wiedniu.

Wiedeń, 2 lipca.

Na czas mającego się odbyć w Wiedniu wielkiego festiwalu śpiewaczego (druga połowa lipca r. b.), zarządzonego przez towarzystwa śpiewacze z Niemiec, przygotowywane są tutaj liczne manifestacje, tak przez militarystyczne organizacje bojówkarskie, jak również i przez poszczególne związki i stowarzyszenia.

W związku z powyższem władze policyjne zabroniły urządzania w okresie festiwalu jakichkolwiek zebrań lub pochodów.

Przypuszcza się, iż w związku z wystąpieniami śpiewaków niemieckich w Wiedniu zjedzie tam około 250 tysięcy osób z poza miasta i zagranicy.

Doniosła francuska wizyta w Londynie.

Paryż, 2 lipca.

Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot powraca z Londynu dziś rano. Koła urzędowe podkreślają, że jakkolwiek wizyta Berthelot'a w Londynie nosiła prywatny charakter, to jednak ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, Berthelot odbył szereg konferencji i był przyjęty przez parę królewską, premjera Baldwina, ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, oraz podsekretarza stanu w Foreign Office, który został mianowany ambasadorem w Paryżu, sir Williama Tyrella. W ciągu tych rozmów zostały poruszone wszystkie kwestje, interesujące oba państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej w Pińsku

zwiedzał flotę polską.

Pińsk, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 11.30 przybył tu p. Prezydent Rzeczypospolitej. Dostojnego gościa powitali przedstawiciele miasta, wojskowości oraz kompanja honorowa 84 p. p. Dzieci wręczyły p. Prezydentowi kwiaty. Po powitaniach Prezydent udał się do katedry, a następnie do soboru prawosławnego i synagogi, gdzie powitał go w imieniu kahału podniosłem przemówieniem adwokat Jelenkiewicz, w synagodze zaś — inżyner Weiss. Następnie p. Prezydent udał się do portu, gdzie po przyjęciu raportu wstąpił na pokład okrętu „Admirał Wickman". W tej chwili oddano 27 przepisowych strzałów armatnich, poczem p. Prezydent wyruszył Piną na Prypeć. Za statkiem p. Prezydenta płynęła flotyla pińska. P. Prezydent pojechał do Porehlenia, gdzie w porcie przyjął defiladę floty i hydroplanów. Po defiladzie p. Prezydent powrócił do Brześcia.

Niezwykły eksperyment medyczny

rosyjskiego uczonego.

Ryga, 2 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Moskwy donoszą o ciekawym odkryciu, którego dokonał w instytucie fizjologicznym w Taszkencie profesor Michajłowskij. Mianowicie uśpił on zapomocą narkotyku małpę, a otworzywszy jej żyły, wypuścił wszystką krew. Następnie do tej krwi profesor Michajłowskij dolał jakiś preparat i po 55 minutach wlał krew z powrotem do organizmu. Po tej operacji małpa, która wydawała się zupełnie nieżywą, odżyła i jest zupełnie zdrowa. Profesor Michajłowskij powtórzy eksperyment ten w szerszym zakresie już w dniach najbliższych.

Niemcy chcą tworzyć z dzieci Śląska polskiego

narzędzie szpiegostwa i sabotażu

Bytom, 2 lipca.

Osławiony związek niemiecki wiernych ojczyźnie górnoślązaków (Bund heimatstreuer Oberschlesier) urządził w Lipsku zjazd, na którym postanowiono popierać usilnie niemczyznę na polskim Śląsku.

Uchwalono również ściągać dzieci ze Śląska polskiego do Niemiec, celem kształcenia ich w Rzeszy, aby następnie jako pionierzy irredenty, szpiegostwa i sabotażu wracali na Śląsk, celem rozsiewania nienawiści i uprawiania agitacj antypolskiej.

Siedemnastoletni potwór

w ludzkim ciele.

Paryż, 2 lipca.

W Amiens wydarzył się wypadek rabunku i morderstwa, który świadczy o niezwykłem zezwierzęceniu. 17-letni uczeń zamordował dwie siostry w wieku lat 63 i 70, przez poderżnięcie gardła brzytwą. Morderca, który dokonał zbrodni w celach rabunkowych, znalazł przy swych ofiarach zaledwie 7 franków.

Prezydent Hindenburg —dziadkiem.

Berlin, 2 lipca.

Ubiegłej nocy żona majora Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy powiła syna. Jest to pierwszy wnuk feldmarszałka.

Nowy rząd Müllera na dzisiejszem posiedzeniu upoważnił premjera do złożenia prezydentowi Rzeszy gratulacji z powodu tego radosnego zdarzenia.

Pokaz lotniczy w Anglji.

Londyn, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Król, królowa, ks. Jerzy i wielu członków gabinetu oraz attaches lotniczy państw obcych, obecni byli na lotnisku w Hendona na największych pokazach lotniczych eskadr wojskowych wszystkich niemal państw europejskich.

— Wczoraj odbył się w Madrycie pierwszy kongres partji socjalistycznej, odkąd rządy sprawuje w rękach Primo de Rivery.

Tezy.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego, wyjaśniające powody, które skłoniły go do opuszczenia urzędu premjera, wywołało nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie olbrzymie poruszenie.

Plotki i legendy o chorobie marszałka, która rzekomo miała być główną przyczyną rekonstrukcji gabinetu, zostały ostatecznie rozwiane i społeczeństwo dowiedziało się wreszcie całej prawdy.

A więc—marsz. Piłsudski jest z u p e ł n i e z d r ó w, nie chce jednak tolerować fikcji wszechpotęgi premjera (t. zw. omnipotencji), nie może znieść fałszywej sytuacji, jaką stwarza dla szefa rządu obecna konstytucja, i, aby uniknąć w tej chwili zbyt radykalnej operacji, pozostawia czynnikom ustawodawczym czas i możność zrewidowania i naprawienia systemu rządzenia.

Oświadczenie, którem marszałek Piłsudski z a i n a u g u r o w a ł d e b a t ę g e n e r a l n ą n a t e m a t z m i a m k o n s t y t u c y j n y c h, zawiera tezy następujące:

I. Prezydent Rzplitej nie może być pozbawiony wszelkiej władzy i inicjatywy i uzależniony całkowicie od dobrej czy złej woli swego otoczenia, wzgl. czynników, de nomine Mu podporządkowanych.

II. Premjer nie chce i nie powinien być niańką „podrzutków biurokratycznych" i tonąć w odmętach drobnych spraw codziennych.

Aby rządzić państwem, trzeba myśleć, trzeba wszystko ogarnąć, mieć jasny pogląd, szeroki horyzont i spokój.

Podpisywanie „kawałków" nie może być głównym zajęciem szefa rządu.

III. Rząd jest poto, by rządził, by kierował nawą państwową, a nie zajmował się sprawami drugo—i trzeciorzędnemi czy spełniał fukcje ekonoma folwarcznego. Działalność rządu obejmować powinna przedewszystkiem zagadnienia i kwestje o wymiarze historycznym, zasadniczym i koncepcyjnym.

IV. Stosunek sejmu do rządu, jako też posłów do sejmu musi ulec zmianie. Wysoka Izba Ustawodawcza nie może być wulgaryzowana przez „gadanie" i nieprzyzwoite zachowanie się posłów, zarówno względem siebie nawzajem, jak i względem ministrów.

Jako umysł wybitnie koncepcyjny, jako człowiek, który widzi znacznie dalej i jaśniej, aniżeli przeciętny dygnitarz państwowy, określił marszałek Piłsudski swój stosunek do tych spraw z nadzwyczajną, i jedynie jemu właściwą, siłą i jaskrawością. Postawił kwestję ostro, dobitnie i wyciągnął z obecnego stanu rzeczy wszystkie możliwe konsekwencje. Złożył urząd premjera, lecz pozostaje nadal członkiem rządu. Będzie więc obserwował dalszy rozwój wypadków z bliska, aby—jak zapowiedział—„w c h w i l i k r y t y c z n e j" s t a n ą ć d o d y s p o z y c j i P r e z y d e n t a R z p l i t e j i u j ą ć s t e r w s w o j e ż e l a z n e d ł o n i e.

Nie odszedł, nie zrezygnował, lecz tylko usunął się nieco na bok, by lepiej widzieć i dać czas—sobie i społeczeństwu—do zastanowienia się, c z y t a k m a b y ć, j a k j e s t i c o b ę d z i e d a l e j.

Pamiętać należy, że po słowach marszałka Piłsudskiego następuje zawsze czyn. Oświadczenie to jest więc zarazem ostrzeżeniem.

TADEUSZ GÓRSKI.

„Mokry", czy „suchy" prezydent?

Ameryka stanęła do walki w obronie kieliszka.

Tegoroczne wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych wywołują większe niż zazwyczaj zainteresowanie. Walka toczyć się będzie tym razem o coś więcej, niż indywidualność czołowych kandydatów, czy nawet wpływy obydwu partji: republikańskiej i demokratycznej. W grę wchodzą potężne interesy gospodarcze i... alkohol.

Kwestja prohibicji i „mokrych" przeciwników tejże. Większość Stanów na wschodzie należy do obozu „mokrych", gdy stany na zachodzie są „suche". Przeciwnicy prohibicji jako najpoważniejszy argument wysuwają zastraszającą wręcz korupcję, jaka się szerzy w związku z przemytnictwem alkoholu do Stanów, przemytnictwem, wobec którego olbrzymi aparat prohibicyjny jest bezsilny.

Drugą, poza prohibicją, kwestją, ciążącą na zbliżających się wyborach, są wpływy potężnych grup przemysłowych i finansowych, pragnących w przyszłym prezydencie mieć rzecznika swych interesów. Czynniki te są bardzo silne w Senacie, to też popierają kandydaturę senatorów. Jednak te ostatnie nie posiadają wielkich szans. Przyczyniło się do tego smutne doświadczenie prezydentury senatora Hardinga, podczas której miała miejsce głośna afera Falla, wydzierżawienia prywatnej grupie państwowych terenów naftowych. Mimo to do obecnych wyborów wysunięto kandydaturę aż czterech senatorów: Curtsa, Reeda, Walsha i Boraha. Przed Hardingiem na stanowisko prezydentów powoływano przeważnie gubernatorów poszczególnych Stanów lub wyższych urzędników, a więc ludzi z rutyną administracyjną. Obecny prezydent Coolidge, również swego czasu był gubernatorem i po raz pierwszy objął prezydenturę jako wiceprezydent wskutek śmierci Hardinga przed wpływem kadencji, a przy następnych wyborach został wybrany ponownie.

Obecnie Coolidge nie kandyduje, choć wywierano na niego silny nacisk i chociaż wśród republikaninów uważano jego wybór za pewny. Najprawdopodobniejszą przyczyną stanowczej odmowy Coolidgea jest niezadowolenie z jego polityki oszczędnościowej, które znalazło wyraz w stanowisku Kongresu, unieważniającego znaczną większością głosów zgłoszone przez Coolidgea veta w całym szeregu spraw. Wskazywało to na wyraźny rozdźwięk między Kongresem, a więc nastrojami ludności a polityką „milczącego" prezydenta.

Ciekawe, że do walki o prezydenturę nie stają najwybitniejsi przywódcy obu stronnictw: ani b. sekretarz stanu Hughes z partji republikanów, ani mc. Adoo, przywódca „suchych" demokratów, ani wreszcie potentat grupy przemysłowo-finansowej, obecny sekretarz skarbu, Mellon.

Głównymi natomiast kandydatami w nadchodzącej batalji wyborczej będą: Herbert Hoover i Alfred Smith. Pierwszy szeroko jest znany jako współpracownik Wilsona w czasie wielkiej wojny i obecny sekretarz przemysłu, drugi—jako pięciokrotnie wybierany gubernator New Yorku. Hoover jest pierwszym w dziejach Stanów Zjednoczonych kandydatem, który nie piastował dotąd żadnego wybieralnego urzędu politycznego, Smith zaś byłby pierwszym katolikiem na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych. Hoover pracuje nad osuszeniem miljonów akrów ziemi i regulacją wielkich rzek, Smith zaś jest „mokrym" demokrata.

W. K. W.

Delegacja polska w Kownie

odrzuca nieuzasadnione pretensje Litwy.

Kowno, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji bezpieczeństwa i odszkodowań strona litewska oświadczyła, że może zgodzić się na techniczne rozpatrzenie finansowych kontrpropozycji polskich w całokształcie wzajemnych pretensji obu państw po uregulowaniu kwestji bezpieczeństwa. Delegacja polska stwierdziła, że takie postawienie sprawy sprzeczne jest ze stanowiskiem zajętem w Królewcu przez stronę polską, która oświadczyła, że zgadza się na rozpatrywanie pretensji litewskich z tytułu ataku generała Żeligowskiego tylko łącznie z rozpatrywaniem roszczeń polskich o odszkodowanie za naruszenie neutralności przez Litwę i napad litewski na armję polską w roku 1920. Obie strony oświadczyły, że istnieje zasadnicza rozbieżność poglądów na tę kwestje. Delegacja polska odmówiła wobec tego dyskutowania projektu litewskiego złożonego rządowi polskiemu o t. zw. pakt o nieagresji, ponieważ postanowienia tego porjektu przekraczają kompetencje komisji. Komisja wyjaśniła, że mogłaby zgodzić się na rozpatrywanie projektu, który dotyczy zagadnienia bezpieczeństwa Litwy, o ile przedstawiony będzie w formie osobnych propozycji. Strona polska zaznaczyła, że rząd polski nie zajął wobec projektu litewskiego żadnego stanowiska i nie ma ona możności dania stronie litewskiej formalnej odpowiedzi w sprawach przez projekt poruszonych. Wobec powyższego postanowiono następne posiedzenie zwołać, gdy delegacja polska będzie w posiadaniu instrukcji, któreby umożliwiły jej zajęcie formalnego stanowiska wobec projektu litewskiego.

⁂

Kowno, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsza prasa kowieńska wyraża przypuszczenie, że delegacja polska opuści Kowno dzisiaj lub jutro. Pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ, jak się dowiaduje korespondent PAT, następne posiedzenie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań odbędzie się w najbliższym czasie. Termin posiedzenia ustalony będzie w porozumieniu przez przewodniczącego obu delegacji. Posiedzenie to odbędzie się w środę, lub czwartek.

*

Kowno, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś opuścił Kowno, udając się przez Królewiec do Warszawy członek delegacji polskiej do komisji bezpieczeństwa i odszkodowań nacz. wydziału traktatowego M. S. Z. prof. J. Makowski, który zda w M. S. Z. szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rokowań kowieńskich.

Straszna katastrofa w kopalni.

70 górników poniosło śmierć.

Paryż, 2 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

O katastrofie w kopalni koło St. Etienne donoszą następujące szczegóły. Szyb w którym wydarzyła się katastrofa jest szczególnie niebezpieczny, trzy lata temu wybuchł pożar, który jednak nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Jeden z uratowanych górników oświadczył przedstawicielowi pisma „Humanites", że ogień w szybie tlił się trzy lata i że nagromadziła się wielka ilość gazów węglowych, która spowodowała obecną katastrofę. To samo pismo twierdzi, że 20 robotników zginęło w gruzach i że ciała ich nie zostały odnalezione. W ten sposób liczba ofiar katastrofy, którą źródła oficjalne podają na 48 osób należy podnieść do 70 osób. Minister pracy oświadczył, iż według posiadanych przez niego informacji katastrofa nie została spowodowana niezachowaniem należytych środków ostrożności. Arcybiskup Lyonu, kardynał Maurin zarządził specjalne modły za ofiary katastrofy. Partja komunistyczna w Izbie Deputowanych zamierza wnieść interpelację, żądając oświetlenia przyczyn katastrofy.

Defilada przed kronprincem

zakończyła się bójką na butelki i kamienie.

Bytom, 2 lipca.

Na wczorajszy zjazd stahlhelmowców, skrajnie nacjonalistycznej organizacji bojowej, w Opolu przybył z Oleśnicy b. kronprinz niemiecki z małżonką.

Na dawniejszym placu ćwiczeń odbyła się msza polowa, a następnie defilada kilku tys. stahlhelmowców przed b. kronprincem. Po zakończeniu defilady kilku uczestników zjazdu o szczególnie wybujałych uczuciach wiernopoddańczych uniosło kronprinca na ramionach.

Nie obeszło się również bez zajść. Komuniści urządzili kontrdemonstrację i w niektórych miejscach doszło do walki na kamienie i butelki. Skupiona w wielkiej ilości policja położyła kres bójkom.

Walki religijne w Indjach.

Wielu zabitych i ciężko rannych.

Kalkuta, 2 lipca.

W związku z świętem mahometańskim Bakri Id doszło w całym szeregu miejscowości Indji do krwawych zajść między hindusami i muzułmanami.

Do szczególnie zażartych starć doszło w mieście Kharg Pur, oddalonem o 120 kilometrów od Kalkuty.

Po obu stronach jest 15 zabitych i 25 ciężko rannych, głównie uderzeniami nożem. Liczby lekko rannych, którzy poukrywali się w mieszkaniach, nie można ustalić.

Władze obawiają się, że jest to dopiero początek niebezpiecznych walk religijnych w Indjach.

Likwidacja

nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, przystąpiła już do likwidacji swych agend.

Sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy, pracujący dotychczas w komisji nadzwyczajnej, przeniesieni będą z dniem 5 bm. do sądów powszechnych.

Wycieczka uczestników Kongresu pokoju w Zakopanem.

Zakopane, 2 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Bawiła tu wycieczka uczestników Kongresu Pokoju, złożona z 16-tu osób. Z poza Polski przybyli do Zakopanego reprezentanci Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Danji, Gdańska, Francji i Niemiec, których na dworcu powitali przedstawiciele miejscowych władz z komisarzem rządu na czele. Goście udali sie autami do Morskiego Oka. Niektórzy uczestnicy wycieczki zabawią w Zakopanem przez czas dłuższy.

Rewolucja za kulisami.

Dyrektor teatru jest najczęściej tylko dobrym, albo złym kupcem, autor nie zna sceny, aktor pracuje dla chleba.

Trzy czynniki, które tworzą... zły teatr.

Świetny aktor i pisarz francuski Sacha Guitry na łamach jednego z pism zagranicznych snuje ciekawe refleksje na temat kryzysu teatru francuskiego. Uwagi te niepozbawione są aktualności również wobec naszych stosunków teatralnych, to też przytaczamy je w dosłownem tłumaczeniu. Red.

Wesołość i niefrasobliwość uważane były zwykle za charakterystyczne cechy francuzów. Obecnie zniknęły, zmiotła je wojna. Wszystkich ludzi opanowało przerażenie i strach przed jutrem. Stąd też kryzys teatru we Francji. Mimo to jestem przekonany, że teatr francuski pozostał organizmem zdrowym i żywym, okres zaś kryzysu dowiedzie jedynie, że zmiana dekoracji jest rzeczą bardzo korzystną.

Kino — przyznać to musimy — było dla nas ciosem dotkliwym, co razem z obserwowaną powszechnie w kierownictwach teatrów tendencją postawienia tych placówek kultury na platformie wyraźnie handlowej, wzbudzało poważne refleksje. Ale nie mogło to wpłynąć na moje przekonanie, że wszelkie obawy co do przyszłości teatru są absolutnie bezpodstawne.

Żyjemy bowiem obecnie w okresie rewolucji teatru, rewolucji, która w tej dziedzinie jest głębsza i szersza, aniżeli wszelkie inne.

Nie mogę jednak odżałować zmian, zaszłych w ostatnich czasach, a dotyczących kwestji właścicieli teatrów i impresarjów. Dawniej trupa teatralna była jedną, szczęśliwą rodziną, w której dyrektor był nietylko kierownikiem handlowym, władzą wykonawczą i ustawodawczą, lecz duszą zespołu i częstokroć autorem wystawianych w nim sztuk. Na czele pięciu największych teatrów mieliśmy kilku wybitnych ludzi, którzy całe swoje życie, wszystkie swoje zdolności i całą swą pracę poświęcili sztuce.

Obecnie dyrektor teatru **bywa często tylko zdolnym kupcem**, który zapatruje się na cały teatr jako na rentowny interes i traktuje go tylko pod tym kątem widzenia. W takich okolicznościach trudno mówić o owym ścisłe przyjaznym stosunku, który w teatrze panował i panować nadal powinien.

Dlatego też uważam, że wszyscy ci, którzy teatr kochają, powinni dążyć do tego, by szczęśliwe warunki, które panowały w zespołach teatralnych przed pięćdziesięciu laty, mogły powrócić. Będzie to początkiem odrodzenia teatru.

Dawniej dyrektor znał każdego członka zespołu artystycznego tak dobrze, jakby to byli członkowie jednej rodziny. Przez długie miesiące żyli członkowie zespołu w takim stosunku, jaki obecnie nie byłby nawet możliwy. Zwiedzali wspólnie kraj, żyli jednakiem życiem, dzielili się zabawą i radością, powodzeniem i niepowodzeniem. Teraz niema już takiego osobistego kontaktu a **właściciel często nie zna nawet zespołu, zaangażowanego przez dyrektora.**

Idealnym byłby stan, gdyby aktor mógł praktycznie żyć w teatrze. Wiem doskonale, że niema innego zawodu, który wymagałby takiej koncentracji myśli i czasu jak zawód aktora i byłoby bardzo korzystnem, aby każdy aktor czy aktorka, grająca w danej sztuce, nietylko recytowali swoją rolę i przystosowywali się do atmosfery wytworzonej przez daną sztukę, **ale by mogli żyć w samym budynku teatralnym.**

Chciałbym mieć teatr, w którym artyści poza swą pracą, znaleźliby także swój dom i klub gdzie mogliby pozostawać po przedstawieniu. Dążeniem moim jest znaleźć teatr, w którym mógłbym ten cel osiągnąć, bowiem nic chyba nie jest tak wstrętnem, jak wracać **po skończonej pracy do nudnawego domu, do szarych, bezbarwnych rodzinnych pieleszy.**

Ktoś kiedyś powiedział, że autor dramatyczny nie potrzebuje doświadczenia aktorskiego, aby napisać sztukę. Ponieważ jednak dwaj najwięksi autorzy dramatyczni przeszłości, Moliere i Shakespeare dowiedli, że doświadczenie takie jest w wysokiej mierze mocne, uważam, że podobne twierdzenie jest zupełnie nieuzasadnione. W każdym bądź razie, doświadczenie, które nabyłem razem ze swym ojcem, a później sam, było dla mnie olbrzymią pomocą i **nie potrafię sobie wyobrazić, że mógłbym napisać dobrą sztukę, nie będąc nigdy aktorem.**

Aktor przyszłości nie będzie już takim dyletantem jak obecnie. Będzie to człowiek, świetnie znający każdą dziedzinę swej sztuki, i umiejący tak dobrze dostosować się do całości tej sztuki, w której gra pewną rolę, że odczuwać będzie każde wzruszenie i żyć rzeczywistem życiem osób, które stwarza na scenie.

Kryzys teatralny przeminie więc bardzo łatwo. Trzeba tylko mocniejszego zespolenia trzech czynników: autora, aktora i dyrektora. Wszyscy muszą się wzajemnie rozumieć i uzupełniać.

Sacha Guitry.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

gra dziś i jutro oraz w dalszym ciągu do niedzieli wieczorem „Golem" H. Lciwika w parafrazie polskiej Andrzeja Marka.

Niezmiernie ciekawa i frapująca ta sztuka zdobyła wstępnym bojem całą teatralną Łódź. Co wieczór widownia teatru miejskiego rozbrzmiewa entuzjastycznemi oklaskami na cześć autora i reżysera „Golema", jakoteż wspaniałej wystawy, oraz wysoce artystycznej gry świetnego zespołu z Kijowskim, Woskowskim, Boneckim i Lubieńską na czele.

Bilety nabyte na niedzielę ważne są na dziś.

TEATR LETNI „GONG" (Cegielniana 16).

Rewja aktualna W. Polaka „Rakieta na księżyc" zdobyła rekordowe powodzenie. Publiczność co wieczór zapełnia widownię i entuzjastycznie oklaskuje doskonały zespół „Gongu" na czele z ulubieńcem Łodzi Cz. Skoniecznym w roli Salomona Liszaja, redaktora mimowoli, którego odwiedzają wszystkie wybitniejsze osobistości łódzkie ukazane przez pryzmat humoru i satyry. Świetny program uzupełniają gościnne występy znakomitych artystek pp. Buczyńskiej i Hryniewieckiej. W dniach najbliższych dana będzie premjera rewji p. t. „Żona się nie dowie".

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 9.20 wiecz. w dalszym ciągu „Co on robi w nocy", niezwykle wesoła krotochwila w 3-ch aktach, na której publiczność zaśmiewa się do łez od początku pierwszego do ostatniego aktu, darząc przy tem wykonawców z Bieleckim na czele, huraganami braw nawet przy otwartej kurtynie. Bilety w cenie od 60 groszy do 3 zł. do nabycia w obu kasach teatru.

Moda w domu.

Poniżej... poziomu.

Od pewnego czasu życie stało się bardziej rozłożyste, miękkie i wygodne, bez fiszbinów i krochmalu; a spracowani ludzie usilnie dążą do spędzenia jaknajwiększej ilości godzin w pozycji leżącej, słusznie sądząc, że jedynie taka pozycja zdolna jest uszczęśliwić człowieka od stóp do głów.

Kobiety (no, oczywiście!) w lot pochwyciły i zrozumiały idącą na świat falę lenistwa, wypływającego konsekwentnie z nadmiernego przeciążenia ludzi zupełnie niepotrzebną pracą. Natychmiast poszywały z rozmaitych gałganów mnóstwo poduszek, wałków i pufów, ku wygodzie siedzących i leżących. I stało się to oczywiście bardzo modne.

I dalsza moda. Kanapy i fotele, które uczą nas większej jeszcze wygody. Są więc teraz w modzie meble niesłychanie niziutkie.

Otomana naprzykład ma obecnie 30 cm. wysokości od ziemi.

Oczywiście w tak urządzonym pokoju nic nie może wybiegać ponad przyjęty poziom, a więc stół będzie owalny, tej wysokości co otomana, na prostych nóżkach, a kilka dużych barwnych pufów zastąpi krzesełka. Poza tem równie niski, głęboki fotel na czterech kulach zamiast nóżek, z jedną poręczą nieco szerszą, stanowiącą podręczny stolik.

Odpowiednio do tego dwie niskie komódki, niski taboret, tuż nad podłogą zawieszone obrazy i lustra oraz kilka poduszek do siedzenia, dopełnią ładnej całości saloniku czy buduarku.

Żyje się w takim pokoju jeśli nie na czworakach, to przynajmniej leżąc i na klęczkach, a wypływająca z takich pozycji gimnastyka i giętkość świetnie muszą działać na tuszę i humor.

Zaznaczyć należy w końcu, że w takich warunkach nigdy nie żyje się ponad stan, żyje się bowiem poniżej przyjętego poziomu — a to wielka korzyść dla ludzi mniej zamożnych. K.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

KRONIKA

LIPIEC
3
Wtorek

Dziś: Leona P. W.
Jutro: Józefa Kalasantego
—:—
Wschód słońca o g. 3.20
Zachód słońca o g. 7.59
Wschód ks. o g. 8.48
Zachód ks. o g. 3.05
Długość dnia: 16.40
Ubyło dnia: 0.7

Upały

zapanują w całej Polsce.

Państwowy instytut meterologiczny twierdzi, że w krótkim czasie rozpoczną się w Polsce upały. Dzień wczorajszy był już tego zapowiedzią. Temperatura w wielu miejscowościach sięgała 18—20 stopni ciepła.

W Warszawie, Krakowie i Lwowie zanotowano po 19 stopni, w Zakopanem i Lublinie po 20 st.

W Łodzi temperatura wahała się w ciągu dnia w granicach od 16—18 stopni. Dziś ma być w dalszym ciągu pogodnie i upalnie.

Przemysłowcy i kupcy

wybierają ławników do sądów pracy.

W lokalu związku przemysłu włókienniczego państwa polskiego odbyła się konferencja w sprawie zbliżających się wyborów ławników do sądów pracy na terenie Łodzi. Ogółem Łódź wybiera 90 ławników. Omawiano sprawę klucza wyborczego, według którego nastąpi podział mandatów pomiędzy przemysłem a przedstawicielami kupiectwa.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji przemysłowych i kupieckich i po dłuższych naradach na podstawie liczby zatrudnianych robotników i pracowników zarówno przez przemysł jak i przez kupiectwo, ustalono, że przemysł otrzyma do podziału 85 proc. mandatów, a resztę kupiectwo, czyli przemysł będzie posiadał 76 ławników, a kupcy 14.

W końcu bieżącego, lub w początkach przyszłego tygodnia odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie i ostatecznie ustalona zostanie ilość kandydatów do sądów pracy z ramienia przemysłu i kupiectwa. (b)

Podziemną Łódź

zwiedzają liczne wycieczki.

Zainicjowane przez Komitet Budowy Kanalizacji wycieczki zbiorowe dla zwiedzania robót kanalizacyjnych wywołały w naszem mieście ogromne zainteresowanie, czego dowodem jest udział przeszło 300 osób w pierwszej wycieczce, urządzonej w ubiegłą niedziele.

Wycieczka, którą prowadził inż. Przedpełski, podzielona została na dwie partje i wyruszywszy wagonikami od zbiegu ulic Piotrkowskiej i Białej—zwiedziła, w myśl ustalonego zawczasu programu, połączenia kolektorów I i II, kolektor główny oraz będcy obecnie w budowie stację oczyszczania ścieków w Lublinku.

Wzdłuż oświetlonych elektrycznością kanałów uczestnicy wycieczki przeszli m. in. głównym kolektorem ok. 2 klm. pod ziemią, ze zrozumiałem zainteresowaniem oglądając wszystkie szczegóły ukończonych już części robót kanalizacyjnych. Olbrzymie ich rozmiary (np. kolektor główny posiada 3 m. w świetle, t. j. rozmiary b. wysokiego pokoju i dokładność technicznego wykonania wywoływały wśród wycieczkowiczów słowa gorącego uznania pod adresem władz miejskich oraz kierownictwa Wydziału Kanalizacji.

Wiceprezes sądu okręg.

Sędzia Witkowski powrócił do Łodzi.

Jak się „Republika" dowiaduje, wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Bronisław Witkowski, który przed czterema miesiącami został mianowany prezesem komisji dla walki z nadużyciami, powrócił znów do naszego miasta i objął urzędowanie w sądzie okręgowym.

Nie wolno proklamować strejku

bez uprzednich prób zlikwidowania zatargu drogą porozumienia.

Spór farmaceutów z kasą chorych zagraża zdrowiu ubezpieczonych.

Od kilku dni Łódź jest terenem oryginalnego zatargu między dyrekcją kasy chorych a farmaceutami.

Tło konfliktu jest już ogółowi znane z oświadczeń tak zarządu kasy chorych, jak i związku farmaceutów. Treść oświadczeń jest wprawdzie różna, lecz sprowadza się do wspólnego mianownika, jakim jest wyrabianie lekarstw mechaniczne, na zapas.

Jakież jest stanowisko stron?

Dyrekcja kasy chorych, powołując się na opinję naczelnego lekarza, opartą znów na autorytecie grona lekarskiego, uznała za celowe i wskazane zmechanizowanie wyrobu pewnej kategorji lekarstw, masowo zapotrzebowywanych, — a farmaceuci twierdzą, że masowy wyrób lekarstw sprzeciwia się ustawom.

Zarząd kasy apelując do opinji publicznej, wskazał na pobudki kroku farmaceutów, którzy obawiając się reorganizacji pracy, grożącego redukcją personelu farmaceutycznego, nie chcą dopuścić do stosowania postępowych metod pracy.

Farmaceuci zaś w publikacjach swych w znacznej części uznanych przez dyrekcję kasy chorych za wręcz kłamliwe, dowodzą, że jedynie mają dobro ubezpieczonych na względzie i dlatego nie chcą wyrabiać masowo lekarstw.

Spór znajduje się na martwym punkcie. Zarząd kasy postanowił walkę przeprowadzić do końca.

Nie przesądzając wyniku zatargu, który rozstrzygnięty ma być przez czynniki nadzorcze, zastanowić się należy nad pewnemi elementami sporu ze stanowiska publicznego dobra.

Strejk farmaceutów **godzi przedewszystkiem w ogół ubezpieczonych** i jako taki powinien być ostateczną bronią, użycie której zawsze poprzedzone być winno najwszechstronniejszemi próbami polubownego załatwienia sporu.

Żadne związki pracowników nie proklamują bezrobocia bez uprzednich długich i poważnych wspólnych konferencji, mających na celu uzgodnienie spornych kwestji. Zawsze są respektowane pewne uzasadnione warunkami współżycia i współpracy usiłowania zlikwidowania zatargu.

W tym zaś wypadku, gdy z jednej strony opinja lekarzy przeciwstawiona ma być opinji tylko pewnego odłamu pracowników farmaceutycznych w efekcie przynosi to strejk — **opinja publiczna nie może stanąć po stronie farmaceutów.**

Stawianie kwestji na ostrzu noża jest przekreślaniem możliwości pokojowego rozstrzygnięcia sporu. Trudno przecież kierować się w takich wypadkach ambicją. Jeśli zaś moment prestiżu miałby grać rolę, to trudny będzie orzech do zgryzienia. Nie można przecież spodziewać się, by ustąpić miała dyrekcja i zarząd kasy chorych, jeśli okaże się w dalszym ciągu, że rozporządzenie, wydane w sprawie zmechanizowania wyrobu lekarstw, było zgodne z ustawą i **nie zagraża bynajmniej zdrowiu ubezpieczonych.**

Sprawę powinno się było spokojnie potraktować. To zdenerwowanie, jakie ujawniło się w szeregu posunięć farmaceutów kasy chorych, a zmierzających m. in. do wycofania obsługi prywatnych aptek, celem uniemożliwienia przyrządzania lekarstw dla członków kasy chorych przez prywatne apteki — sprawy naprzód nie posunie.

Społeczeństwo ma prawo żądać, by nie było narażone na niepotrzebne wstrząsy.

A już najostrożniejszym powinno się być tam, gdzie strejk odbija się ujemnie na szerokich masach obywateli. (h)

7600 bezdomnych łodzian

znajdzie dach nad głową w kolonji mieszkaniowej na Polesiu.

Jak wiadomo, magistrat ogłosił już przetarg na budowę wielkiej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem, czyniąc jednocześnie energiczne kroki celem jaknajszybszego rozpoczęcia robót budowlanych. Na teren przyszłej budowy zwieziono już

PRZESZŁO 3 MILJONY SZTUK CEGIEŁ,

co stanowi około 10 proc. całej potrzebnej ilości tego materjału. Przygotowania architektoniczne są już zupełnie ukończone, ponieważ zaś termin przetargu upływa dnia 16 lipca, należy mieć nadzieję, że w dniu 1 sierpnia będzie już można założyć

KAMIEŃ WĘGIELNY POD BUDOWĘ KOLONJI,

która to uroczystość będzie prawdziwem świętem czynu pracowniczej Łodzi. Tym sposobem więc w ciągu m. sierpnia znalazłyby już zatrudnienie przy budowie kolonji

TYSIĄCE ROBOTNIKÓW,

którzy będą pracować na 2 lub 3 zmiany, nocą — przy oświetleniu elektrycznem.

O gigantycznych rozmiarach tego nieznanego dotąd w Polsce budowlanego przedsięwzięcia, zaświadczyć może kilka podanych niżej cyfr, dostatecznie wymownych nawet dla laika:

Ogólna pojemność budowli w metrach sześciennych wynosi blisko 400.000. Do wykopania i założenia fundamentów należy usunąć ziemi objętości 60.000 metrów sześciennych. Co do ilości materjału, niezbędnego przy wznoszeniu kolonji, przewidywane są następujące cyfry: cegły—35 miljonów sztuk, wapna —700 wagonów, cementu—16.000 beczek. Powierzchnia projektowanych pomieszczeń wyniesie około

120.000 METRÓW KWADRATOWYCH.

Całość kolonji mieszkaniowej, w myśl planu jej budowy zapewni dach nad głową

1534 RODZINOM.

Licząc zaś przeciętnie ilość członków rodziny na 5 osób, otrzymamy liczbę

7670 MIESZKAŃCÓW KOLONJI,

t. j. więcej niż posiada niejedno miasteczko prowincjonalne.

Do Zakopanego i Krynicy.

Ilość wagonów II klasy została zwiększona.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł przeciwko systematycznemu hamowaniu przewozu podróżnych do uzdrowisk. Zwróciliśmy między innemi uwagę na taki nonsens, iż w pociągach zdrojowych idących w kierunku Zakopanego i Krynicy znajdują się zaledwie 2 wagony II klasy, podczas gdy w pociągach powrotnych po 8—10 i to w chwili, gdy w pierwszą stronę jedzie więcej podróżnych.

Apel nasz, zwrócony pod adresem władz kolejowych, nie przebrzmiał bez echa. Oto bowiem onegdaj skład pociągów do Zakopanego i Krynicy został przywrócony do normalnego stanu. Podróżni więc nie będą już zmuszeni tłoczyć się formalnie jak „śledzie w beczce".

Pragniemy przy tej okazji zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt, dość ciekawy i zupełnie niezrozumiały. Zdaje się, że niewielu wie, iż na szlaku tym, t. j. Kraków — Łódź, kursuje najpowolniejszy pociąg pośpieszny w Polsce. Jest to pociąg wyruszający z Krakowa o godzinie 0.15 w nocy, a przybywający do Łodzi o 7.24 rano, podczas gdy inne pociągi pospieszne przebywają tę przestrzeń w ciągu 6 godzin. Podróż o godzinę dłużej, szczególnie w nocy, nie należy do rzeczy przyjemnych.

Śmierć na ulicach.

Kandydaci na szoferów uczą się w mieście.

Dowiadujemy się, iż wydział ruchu kołowego zamierza w najbliższym czasie wydać rozporządzenie dotyczące szkół samochodowych, a zabraniające wysyłania samochodów szkolnych na ulice Łodzi.

Dotąd bowiem kandydaci na kierowców prowadzili samochody podczas nauki w mieście, co było niejednokrotnie przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Od chwili wydania rozporządzenia, uczący się szoferzy będą mogli prowadzić samochody tylko poza miastem. (n)

Śmiać się, czy płakać?

Wonny kwiatuszek z ogródka biurokracji.

Jedno z pism warszawskich opisuje następującą zupełnie nieprawdopodobną, a jednak pono prawdziwą historje:

Oto zawiadowca pewnej stacji kolejowej jako dowód uznania za dobrą gospodarkę wagonową otrzymał nagrodę pieniężną. Nagroda ta za cały rok wyniosła 1 punk uposażeniowy, co stanowi.... 43 grosze.

Pomocnicy zawiadowcy otrzymali po pół punkta, a więc po 21 i pół grosza.

Na tem jednak jeszcze nie koniec. Następuje bowiem dopiero teraz kwiatek biurokratyczny, jakiego jeszcze nie było.

Mianowicie w kilka dni później, kiedy zdążono już się pośmiać z tego wypadku i zapomnieć o nim, na stację przychodzi urzędowe pismo, że... od owych nagród zapomniano potrącić podatek dochodowy. Wobec tego poleca się kasjerowi, aby nie omieszkał pobrać od nagrodzonych przypadające kwoty, które wahają się w granicach mniej więcej 2—3 groszy.

Czyżby to było możliwe?

Znaczki pocztowe

z podobizną gen. Bema.

W obiegu pocztowym ukazały się nowe marki z podobizną gen. Józefa Bema, wydane przez ministerstwo poczt i telegrafów za staraniem komitetu sprowadzenia zwłok generała i w związku ze zbliżającym się terminem przywozu zwłok do kraju, wyznaczonym na koniec września. — Nowe marki przedstawiają się bardzo ładnie, reprodukują podobiznę Bema według francuskiej litografji Gautiera i dobrze odpowiadają swemu celowi spopularyzowania postaci wodza, podają bowiem obok lat urodzin i zgonu Bema także rok 1831 i 1848, t. j. daty orężnej działalności generała.

Nowe marki są w cenie 25 gr., t. j. służą do opłaty listów w obiegu wewnętrznym.

B. P.

HERMAN MAZEL

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 3 lipca 1928 roku o godz. 1-ej po południu z domu żałoby przy ul. Pustej 13, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Córka, Zięć i Rodzina.

Teatr rewji w „Casinie".

„Tylko dla dorosłych"—wielka aktualna rewja w 2-ch częściach, 14-tu obrazach J. Wima, Hemara, Boczkowskiego i in.

Tytuł ostatniej rewji w „Casinie" wprowadza właściwie publiczność w błąd. Nie jest to program tylko dla dorosłych, lecz dla wszystkich bez względu na wiek, wyznanie i stan cywilny. Każdy znajdzie w nim coś, co go zaciekawi, rozśmieszy i zabawi, a przecież tylko o to chodzi publiczności, która poważnych dramatów ma dość w ciągu całego dnia.

Na czoło wykonawców wysuwa się genjalny humorysta Romuald Gierasieński, który na polu rozśmieszenia widowni jest bezkonkurencyjny. Skecz „Trigemini" zyskał w nim doskonałego odtwórcę dentysty, który potrafi rozśmieszyć najbardziej zrozpaczonego pacjenta.

Burzę oklasków na sali wywołuje również skecz „Na rybkach", w którym główne role kreują Gierasieński i Regro.

Gorąca pochwała należy się primabalerinie pani Annie Zabojkinej, która z zespołem swym zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc w świecie gwiazd choreograficznych. „Idź pan spać" i „Marynarze" to majstersztyk pod względem kunsztu tanecznego.

Świetny skecz p. t. „Radjo" dał szerokie pole do popisu nowej części zespołu artystycznego „Casina" pani Bolskiej, Zdanowiczowi i panu Regro.

„Łóżeczko" stanowi bardzo miłą, pikantną operetkę, w której pani Bolska i Zdanowicz zbierają sute oklaski za piękny śpiew i wzbudzające zachwyt tańce.

Z pozostałych numerów wymienić należy skecz „Dogadali się"... pełen niefrasobliwego humoru, taniec solowy p. Haliny Zabojkinej „Piccolo", „Brunetki i blondynki"—piosenka, odśpiewana przez p. Zdanowicza.

Całość sprawia nieprzeciętne wrażenie. Program obfituje w wesołe skecze, pomysłowe sceny choreograficzne i świetne piosenki, a jeżeli dodamy do tego nazwiska wykonawców oraz zasługi p. L. Kantora, jako kapelmistrza, łatwo pojmiemy dlaczego rewja „tylko dla dorosłych" cieszy się tak wielkiem powodzeniem. Ars.

Ostrożnie z lodami!

Częste wypadki zatrucia.

Rok rocznie w okresie letnim, gdy na miasto wyruszają z wózkami handlarze lodów, zdarzają się wypadki zatrucia, które dowodzą, iż mimo ostrych zarządzeń i surowych kar, lody są bądź fałszowane, bądź wyrabiane z nieświeżych artykułów.

W dniu wczorajszym uległy również zatruciu po spożyciu lodów kupionych u niejakiegoś Szmelcmana, zamieszkałego przy ulicy Północnej, Stefanja i Edward Maruniak, zamieszkali przy ul. Północnej 6.

Do wijących się w silnych bólach dzieci wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił ich na miejscu.

O powyższem matka zatrutych dzieci, Zofja Maruniak, złożyła zameldowanie władzom policyjnym. (T)

ś. † p.

Józefa z Czechów

I. voto Cebulowa II voto Michalska

zmarła dnia 2 lipca 1928 r. w Romanowie pod Łodzią, przeżywszy lat 45.

Sprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 3-im lipca o godz. 12-ej w południe z Romanowa do kościoła Św. Krzyża.

Dnia 4 lipca o godz. 11-ej rano odbędzie się żałobne nabożeństwo poczem nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz katolicki do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół stroskani

Mąż i rodzina.

Czy pani już wyjeżdża?

Proszę sobie zanotować, co należy zabrać ze sobą na lato.

Nareszcie lato utrwaliło się już o tyle, że można pomyśleć o wyjeździe na wakacje. Przedewszystkiem: dokąd? Ta ostotnia kwestja jest nawet bodaj ważniejsza, gdyż jest to już fakt ustalony, że wystarczy zrobić projekt wyjazdu choćby na trzy dni do Konstancina czy Skolimowa (cóż dopiero gdy chodzi o wyjazd „naprawdę"), aby każda kobieta przekonała się, że niema co na siebie włożyć i że właściwie bardzo jest dziwnem, że jakoś chodziła ubrana dotychczas, bo nie ma „literalnie nic".

Kompletowanie garderoby inaczej się przedstawia, kiedy się jedzie na wieś, inaczej gdy w góry i jeszcze inaczej nad morze. Mówię tu wyłącznie o naszem morzu i krajowych górach, bowiem jeśli piękna pani wyjeżdża poza granice Polski, wtedy sobie nic nie sprawia i wszystko kupi „po drodze, bo tam taniej".

Jest to zresztą złudzenie które się rozwiewa boleśnie przy pierwszej próbie zakupów. Nie możemy się jakoś przyzwyczaić do tego, że **u nas jest nie drożej, niż w Paryżu, Londynie, Berlinie i Rzymie.** Dla zwięzłości wymieniam tylko główne stolice Europy, można jednak przy pomocy podręcznego atlasu dopisać wszystkie inne i w każdej „przyzwoita" sukienka będzie kosztowała tyle, co w Warszawie.

Najmniej kłopotu z ubraniem mają te panie, które jadą na wieś. Na wsi nie wypada się stroić, jest to nawet w złym stylu, gdyż wieś jest to jedyne miejsce które pozostało naprawdę **dla odpoczynku, a nie dla przebierania się po dziesięć razy dziennie, co jest z powodzeniem praktykowane we wszystkich innych miejscowościach „wypoczynkowych".** Wobec tego, wystarczy kilka zgrabnych kretonowych sukienek (barwne kretony są bardzo modne) na chłodniejsze dni wełniana sukienka, albo plisowana spódniczka z dobranym do niej w kolorze pull overem i jedna strojniejsza suknia z tych co wiszą w szafie „na wszelki wypadek". To wszystko.

Wakacje w górach—są bardziej skomplikowane. Przedewszystkiem wycieczki, a więc: sweater wełniany i z jedwabnego jerscyu, pull over, jeden z rękawami, drugi bez, spódniczki do każdego z osobna, aby harmonizowały barwami, plisowane, układane w fałdy, w nic nie układane. Sukienki z georgettey i mousseline de soie i niezliczona ilość bucików, takpantofelków, sandałków, bo wszystkie i tak pójdą w strzępy podczas „spacerów" po wyboistych górskich drogach.

Panie, które się wybierają nad polskie morze, właściwie mają zadanie najprostsze. Gdyby chciały się urządzić praktycznie, **powinny zabrać wszystkie futra jakie są w domu,** dodać do tego kilka koców, pledów i ciepłych szali, na dodatek zaś wziąć kostjum kąpielowy.

Urlopy

w urzędzie prokuratorskim.

W dniu wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, p. Stefan Szmidt. Zastępować go będzie podprokurator kameralny, dr. Jan Markowski.

4tygodniowe urlopy wypoczynkowe rozpoczęli w dniu wczorajszym: podprokurator na powiaty łódzki i brzeziński, p. Stanisław Mandecki. Zastępuje go podprokurator Kawczak.

Podprokurator 4-go rewiru, p. Jan Skabiczewski. Zastępuje go p. podprokurator Herman.

Podprokurator 5-go rewiru, p. Ludwik Żabiński. Zastępuje go podprokurator, dr. Stachowski.

P. o. prok. 3-go rewiru, p. Karol Szczech, powołany został na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Zastępuje go p. podprok. Kubiak. (p)

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

JAN KIEPURA W HELENOWIE.

Dyrekcja Helenowa szykuje na dziś i jutro nielada sensację: rozrywkę dla swych bywalców. Otóż zarząd parku w porozumieniu ze znaną firmą radjową Rathe Radio przeprowadził udoskonalone urządzenie radjowe i nadany będzie śpiew polskiego Carusa, Jana Kiepury.

Program zawiera wykonane na ostatnim koncercie w Filharmonji arje i pieśni z Tosci, Turandota, Rigoletto i innych.

Głęboko dotknięci nagłą i przedwczesną śmiercią naszego nieodżałowanego przyjaciela

b. p.

A. M. GOŁĄBA

wyrażamy w smutku pozostałej rodzinie Jego nasze najserdeczniejsze współczucie

RODZINA WALDBERGÓW.

Berlin-Charlottenburg
Kaiserdamm 112

RADJOPROGRAM

WTOREK 3-go LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Ubezpieczenia ludowe na życie" — wygł. dr. Henryk Rygier. 17.25—17.50 — Turniej benzynowy, pogadanka redaktora Zdzisława Kleszczyńskiego. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Regina Kaczorówna (fort.), Maryla Karwowska (art. Opery Warsz. sopran prof. Jerzy Lefeld (akomp.). Część I. 1) Beethoven: Sonata fortepianowa d-moll op. 31 Nr. 2. 2) Largo, Allegro, b) Adagio, c) Allegeto — odegra p. Kaczorówna, 2) Beethoven: Arja Marceliny z op. Fidelio — odśp. p. Karwowska. Część II. 3) Chopin: a) Walc f-dur op. 34 Nr. 3 b) Etiuda cis-moll op. 10 Nr. 4, c) Etiuda Ges-dur op. 25 Nr. 9 — odegra p. R. Kaczorówna, 4. a) Chopin: Pieszczotka, b) Gall: 1) Dziewczę z buzią jak malina, 2) A więc kochaj — odśpiewa p. M. Karwowska, 5) Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 12 — odegra p. Kaczorówna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20 — Transmisja z Poznania. 19.50 — Transmisja z Opery Poznańskiej. W przerwie biul. „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.25 — Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.25—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i J. Karbowiaka.

***

Medjolan godz. 20.45. Koncert łodzianki Heleny Ostrowskiej. W programie pieśni polskie i rosyjskie.

Z oślej łąki.

W jednym z dzienników poznańskich ukazuje się co tydzień na tytułowej stronie ogłoszenie, które służyć może swego rodzaju przykładem, jak nie należy po polsku pisać.

Oto tekst ogłoszenia:

„Niezliczona ilość metrów towarów latowych. Niskie ceny zdobią nasze składy. Jedwabie na suknie olbrzymi wybór. Materjały po cenach okolicznościowych..."

Dalej następuje wykaz towarów z podaniem cen i adres firmy.

Ciekawe, nieprawdaż? Najlepsze jednak są te „ceny okolicznościowe". Prawdopodobnie ustanawiane są one każdorazowo, zależnie od „okoliczności".

LOTERJA NA RZECZ L. O. P. P.

W dniu 30 ub. miesiąca w urzędzie gminy Radogoszcz w obecności przedstawicieli urzędu akcyz i monopoli państw., władz komunalnych i policyjnych odbyło się ciągnienie loterji fantowej na rzecz koła Ligi obrony powietrznej państwa. Wygrane padły na rozprzedane bilety, a mianowicie: na Nr. Nr. 471, 520, 774, 1001, 1013, 1251, 1225, 1381, 1951, 1999, 2098, 2154, 2249, 2257, 2366, 2614, 2707, 2919, 3151, 3469, 3707, 3774, 3959, 4637, 5361, 5641.

Znaczna ilość wygranych przypadła na losy, które zostały przez odbiorców przed losowaniem nie zapłacone, wobec czego ogłoszenie tych numerów nastąpi po otrzymaniu należności za bilety.

Żołnierze w kajdanach.

Jest to widok niesłychanie przykry

Ulicą Radwańską ku Piotrkowskiej idzie grupa żołnierzy. Dwóch z karabinami na ramionach eskortowało 2-ch innych skutych kajdanami. Widok nadzwyczaj przykry.

Dla armji ma się pewny sentyment. Każdy niewłaściwy krok człowieka w mundurze silniejsze wywołuje wrażenie, niż takiż sam krok „cywila".

Rozumiemy, iż w szeregach wojska znajdują się ludzie o instynktach, czy skłonnościach, którym uleganie pociąga za sobą kolizję z prawem. Jasne więc też jest, że musi być i sąd wojskowy i areszt. Wina i kara.

Nie o to też nam chozi.

Z bardzo wielu stron podnosiły się głosy przeciw eskortowaniu „na piechotę" przez ulice miasta aresztantów. Liczne są motywy, jakiemi kierowali się ludzie, wskazując na konieczność skończenia z defilowaniem zakutych w kajdany aresztantów. Dla nikogo widok skutych ludzi, choćby najcięższych zbrodniarzy, nie jest miły.

Akcja wydała pożądane rezultaty. Więźniów przewozi się krytą szczelnie karetką samochodową, strzeżoną przez posterunkowych.

Jakże nieprzyjemniejszy jest widok prowadzonych przez ulice skutych żołnierzy? Jest to widok zaiste więcej niż bolesny.

Czyżby nie można i tu zastosować pewnych środków transportowych, któreby oszczędziły ludziom tak smutnych obrazów?

Symbol najszczytniejszej służby dla kraju nie powinien być tak szargany.

Nie ulega wątpliwości, że władze wojskowe zechcą w jakiś sposób oszczędzić społeczeństwu przykrych spotkań ze skutemi w kajdany żołnierzami.

Minister i dozorca.

Jakiemi sprawami musi zajmować się rząd.

Jak wiadomo, w swoim czasie dozorcy domowi wysunęli dość poważne żądania podwyżkowe, grożąc w razie nieuwzględnienia ich postulatów strejkiem.

W związku z powyższem, na wniosek inspektora pracy Wojtkiewicza, władze centralne powołały nadzwyczajną komisję rozjemczą dla spraw dozorców, która, składając z przedstawicieli 3 ministerstw, ma prawo wydać decyzję nieodwołalną i obowiązującą obie strony, t. j. dozorców i właścicieli nieruchomości.

Komisja ta zebrać się miała w Łodzi jeszcze w ubiegłym tygodniu, wskutek jednak niewyznaczenia delegata ministerstwa sprawiedliwości (delegaci ministerstw pracy i spraw wewnętrznych są już mianowani), posiedzenie to nie doszło do skutku.

Jak się dowiadujemy wśród dozorców panuje wielkie wzburzenie. Na koniec tygodnia wyznaczone są wiece, na których w razie niezałatwienia ich sprawy do tego czasu przez komisję rozjemczą, zapaść mają rezolucje strejkowe.

Murarze i malarze

rozpoczynają akcję strejkową

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, mająca na celu likwidację zatargu w przemyśle budowlanym.

Przedstawiciele przedsiębiorców złożyli oświadczenie, iż zgadzają się na udzielenie robotnikom takiej samej podwyżki, jaką ustalono w Warszawie, t. zn. 14 procent.

Delegaci związków zgodzili się na przyjęcie tej podwyżki z wyjątkiem jednakże związku klasowego. Wobec tego zaś, iż związek ten reprezentuje większość robotników budowlanych, konferencja została zerwana.

Istnieje możliwość proklamowania strejku, w ślad za malarzami budowlanymi, którzy już zastrejkowali w dniu wczorajszym.

Są to niezbyt pomyślne horoskopy dla i tak słabego sezonu budowlanego. (x)

Wnuk chciał zmusić swą babkę

do głosowania podczas wyborów na listę komunistyczną.

Sąd skazał namiętnego agitatora na 4 miesiące więzienia.

Po ostatnich wyborach do sejmu i senatu niejednokrotnie omawialiśmy szereg charakterystycznych incydentów wynikłych podczas głosowania w komisjach wyborczych.

Szczególnie w powiecie, w wioskach i miasteczkach notowano najrozmaitsze przekroczenia, gdyż ludność tamtejsza słabo orjentująca się w przepisach obowiązujących podczas głosowania, często stosowała

niedozwolone środki agitacyjne.

Jeden z tego rodzaju wypadków w dniu wczorajszym znalazł swój epilog w łódzkim sądzie okręgowym.

Okoliczności tej sprawy były następujące:

W czasie wyborów do sejmu i senatu w rodzinie Toporków, zamieszkałych w Łasku,

zawrzało jak w ulu.

Najmłodsza latorośl, 19-letni Efroim, będąc zwolennikiem listy Nr. 37, za wszelką cenę starał się skłonić całą rodzinę, by oddała swe głosy na listę komunistyczną.

Najenergicznie przeciwstawiła mu się

babka, 91-letnia staruszka.

— Będę głosowała na listę żydowską — oświadczyła wnukowi — ty mnie nie będziesz uczył rozumu.

Efroim nie zrezygnował jednak z „pracy agitacyjnej". W dniu wyborów do senatu staruszka udała się do lokalu komisji wyborczej w towarzystwie bratowej.

Tuż za nią udał się domorosły agitator. Na ulicy próbował jej podsunąć kartkę opatrzoną numerem „37", lecz staruszka odparła mu ostro:

— Już mam kartkę!

W lokalu komisji Efroim przypuścił ostatni atak. W momencie, gdy babka zbliżyła się do urny, znów jej

podsunął kartkę z numerem 37.

Manipulacja ta zwróciła uwagę sekretarza komisji wyborczej.

Młodzieńca oddano w ręce policji, która spisała mu protokuł, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Toporek znalazł się przed sądem, który tę sprawę rozważał w trybie postępowania uproszczonego, pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza.

Młodzieniec nie przyznał się do winy.

Świadek, sekretarz komisji wyborczej, potwierdził jednak na sprawie przytoczone powyżej okoliczności.

Prokurator Chawłowski domagał się dlań surowej kary.

Sąd skazał Toporka na 4 miesiące więzienia. —das—

Płk. Sławek w Łodzi

odbył naradę z posłami i senatorami „jedynki".

W sobotę ubiegłą przybył do Łodzi pułk. Sławek, prezes klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku.

Przyjazd pułk. Sławka związany jest ściśle z wstępnemi pracami organizacyjnemi regionalnej grupy B. B.

W konferencji, zwołanej przez pułk. Sławka wzięli udział posłowie i senatorowie „jedynki" z województwa łódzkiego. Tematem obrad był wyłącznie plan organizacyjny w myśl wskazań i uchwał plenarnego posiedzenia klubu „jedynki" z przed paru tygodni.

Jak wiadomo, w kilku województwach prace organizacyjne są już ukończone (Lwów, Warszawa, Kraków, Katowice, Brześć n. Bugiem). W ostatnich dniach przystąpiono do organizowania regjonalnej grupy na Pomorzu.

W Łodzi sprawa ta jeszcze jest w stanie płynnym. Na przeszkodzie szybkiemu ukończeniu prac, które uwieńczone być muszą stworzeniem biura wojewódzkiego, — stały pewne trudności natury raczej technicznej.

Obecnie po sobotniej konferencji sprawa posunęła się o tyle naprzód, że należy się już w najbliższym czasie liczyć z rozpoczęciem pracy na terenie województwa. Ferje letnie mają posłowie i senatorowie odpowiednio wykorzystać, celem stworzenia zrębów pod silny blok ludzi, sympatyzujących z obecnym rządem. (h)

Taksówki rozsypują się na ulicy.

Dziennikarz łódzki cudem ocalał.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, iż taksówki kursujące w naszem mieście wymagają gruntownych oględzin. Pomijając już fakt, że ich wygląd zewnętrzny pozostawia wiele do życzenia—stan ich urąga wszelkim pojęciom o samochodzie.

Są to jakieś rozklekotane, roztrzęsione wehikuły, ledwie trzymające się kupy, ze zniszczonym, zużytym motorem, wymagające ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jaknajrychlejszego odstawienia ich do lamusa.

Konkretny przykład—wypadek jaki miał miejsce w dniu wczorajszym, który cudem tylko nie zakończył się tragicznie.

Oto jeden z dziennikarzy łódzkich, p. T. G. wsiadł do taksówki i polecił zawieźć się w kierunku Górnego Rynku. Oczywiście o szczegółach katastrofy dowiedział się dopiero post faktum, my jednak przytaczamy wszystko w chronologicznym porządku.

A więc w kilka minut po puszczeniu w ruch motoru, wskutek zużycia się jego i nadpsucia, wyłączyły się nagle hamulce i kierownica. Szofer siedział bezradny, nie mogąc opanować wozu, podczas gdy ten mknął naprzód, nie zatrzymując się na przystankach tramwajowych, na skrzyżowaniach ulic.

Wreszcie przed domem nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej samochód wpadł na wóz. Momentalnie pękły osie i przednie koła spadły, samochód zaś zarył się w bruk i tym sposobem dopiero stanął. Szofer został ranny, pasażer zaś cudem jakimś wyszedł z tej opresji bez szwanku.

Jak to się stało, że w ciągu tej jazdy nie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek—trudno powiedzieć. Był to faktycznie niezwykle szczęśliwy traf.

Oto do czego doprowadzić można przez dopuszczenie podobnych „pojazdów" na ulice miasta.

Fachowe oględziny wszystkich taksówek łódzkich przez wydział ruchu kołowego są nakazem chwili. Szoferzy bowiem, będący właścicielami jednego czy dwóch samochodów, nie oddają ich do remontu względnie nie odstawiają ich zupełnie, nie chcąc tracić zarobków. A skutek może być opłakany.

Przypuszczamy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa. Domagają się tego względy bezpieczeństwa i życia mieszkańców naszego miasta. S.

Kto się zbogacił?

Deszcz dolarów spadł wczoraj na posiadaczy dolarówek.

Wczoraj rano o godz. 10 w sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się ciągnienie 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Przewodniczył p. dyr. Witold Szczeklik.

Wylosowano 57 dolarówek na ogólną sumę 25.000 dolarów. Najwyższa wygrana wynosi 8.000 dolarów.

8.000 dolarów padło na nr. 703257.

3.000 dolarów na nr. 031174.

Po 1.000 dolarów wygrały numery: 874062, 859832, 613239, 548949, 789118.

Po 500 dolarów wygrały numery: 237462, 913547, 572849, 774034, 368530, 204867, 016127, 640203, 104963, 425027.

Po 100 dolarów wygrały Nr. Nr.: 271329, 846648, 856297, 017570, 807718, 191805, 163890, 426171, 859726, 362174, 244415, 866545, 397731, 114105, 538771, 852220, 805820, 404326, 094362, 577130, 080029, 936030, 913862, 479900, 262465, 2525555, 969553, 624286, 136801, 361432, 008671, 204146, 533751, 698975, 873740, 233105.

W październiku wybory

do rady kasy chorych.

Termin wyborów do rady kasy chorych ustalony został na dzień 28 października r. b.

Zgodnie z ordynacją wyborczą do rad kasy chorych listy wyborców wyłożone być muszą od dnia 13 sierpnia. Prace nad sporządzeniem list wyborców w obydwuch kurjach, ubezpieczonych i pracodawców, rozpoczną się już w bieżącym tygodniu.

Przypomnieć należy, iż rada kasy chorych m. Łodzi składa się z 90 delegatów, przyczem kurja ubezpieczonych wybiera 60 delegatów, kurja pracodawców zaś 30 delegatów. (T)

Telegram marsz. Piłsudskiego

do prezydjum kongresu eucharystycznego w Łodzi.

W dniu onegdajszym Marszałek Piłsudski nadesłał pod adresem J. E. ks. biskupa Tymienieckiego telegram gratulacyjny w odpowiedzi na przesłaną od niego depeszę przez Prezydjum Kongresu Eucharystycznego:

„Żałując szczerze, że nie mogłem wziąć udziału w Kongresie Eucharystycznym oraz dziękując za wyrażone, w nim uczucia, na ręce Waszej Ekscelencji ślę dla Prezydjum Kongresu oraz dla wszystkich jego uczestników najserdeczniejsze życzenia, jaknajpomyślniejszych wyników pracy dla dobra Ojczyzny.

Marszałek Józef Piłsudski". (p).

500 wypadków zasłabnięć

podczas niedzielnej procesji eucharystycznej.

Przed kilku dniami pisaliśmy o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, instytucji międzywyznaniowej i międzynarodowej, mającej na celu służenie ludzkości w imię miłosierdzia.

Jak pożyteczną jest ta instytucja, świadczy fakt udzielenia przez karetki pogotowia Czerwonego Krzyża w Łodzi podczas procesji Eucharystycznej w niedzielę, pomocy w 500 wypadkach zasłabnięć i zachorowań.

Drugim takim fragmentem jest uratowanie życia dwom ciężko rannym w Ozorkowie. Oddział Czerwonego Krzyża w Ozorkowie, podobnie, jak i inne oddziały zakupił własne karetki sanitarne, oddające chorym wielkie usługi. W dniu wczorajszym zdarzył się w Ozorkowie tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą konieczność dokonania natychmiastowej amputacji ręki i wewnętrznego zabiegu chirurgicznego.

Chorych przewiozła do szpitala łódzkiego karetka sanitarna Czerwonego Krzyża. (h).

STR. REPUBLIKA
Łódź
3 lipiec 1928

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKA
Łódź
3 lipiec 1928

Łódź jest pokrzywdzona

przy repartycji funduszów budowlanych.

Ospały tok sezonu budowlanego 1928 roku jest bezsprzecznie jedną z większych bolączek gospodarczych kraju w chwili obecnej.

Wskazywaliśmy niedawno, że szczególnie niekorzystnie przedstawia się sprawa budowlana w Łodzi. Chcemy fragmentarycznie wskazać na upośledzenie ośrodka łódzkiego w rozdziale funduszów przeznaczonych ze źródeł publicznych na finansowanie ruchu budowlanego.

Jeden z najpoważniejszych źródeł dopływu takich funduszów jest dzisiaj oczywiście Bank Gospodarstwa Krajowego. Jego roczna pomoc budowlana wyraża się w pokaźnej, jak nasze stosunki, kwocie stu miljonów złotych. Te 100 milj. dzielone są jednak według zasad, które wielkim centrom przemysłowym przynoszą znaczną krzywdę.

Zasada repartycji funduszów budowlanych jest następująca: 20 proc. przeznacza się dla miast zniszczonych wojną oraz wykazujących wielki przyrost ludności; resztę, a więc 80 proc. stumiljonowego kredytu rozdziela się na cele budownictwa mieszkaniowego poszczególnych gmin. Zasada podziału tych 80 proc. z kolei opiera się na rozmiarach wpływów danej gminy miejskiej z podatku lokalowego oraz podatku od niezabudowanych placów.

Nie trudno dojść do przekonania, iż taka zasada podziału krzywdzi miasta o wielkich masach proletarjatu, a więc w pierwszej linji Łódź.

Łódź jest miastem o wysokim współczynniku zaludnienia jednej izby. Posiada gros mieszkań robotniczych. Daje więc summa summarum stosunkowo niewielki wpływ z podatku lokalowego. W każdym razie wpływ ten jest mały w porównaniu z istniejącą potrzebą budowlaną. Oczywiście obecny system wychodzi na korzyść ośrodków o niskiem zaludnieniu izby, a wysokich na głowę ludności wpływach z podatku lokalowego. Jest zrozumiałem, że potrzeba społeczna budowania jest w takich ośrodkach znacznie mniejsza, aniżeli w ośrodkach o warunkach ludnościowych i mieszkaniowych podobnych do łódzkich.

Dlatego też wypada domagać się zmiany obowiązującego kryterjum rozdzielczego. Należy obrać takie kryterjum, któreby miało najściślejszy związek, związek proporcjonalny ze społecznem zapotrzebowaniem pomieszczeń mieszkalnych. Dzisiejsze kryterjum temu podstawowemu warunkowi nie czyni zadość.

Wśród kryterjów, które w grę wchodzą, bodaj najwłaściwszem jest przeciętne zaludnienie izby ponad pewną cyfrę, która będzie ustalona jako maximum z punktu widzenia gospodarczego i socjalnego dopuszczalne. Ewentualnie wobec trudności technicznej ustalenia takiego maximum możnaby wprost za podstawę podziału przyjąć stan ludności. W ostateczności—jeżeli już koniecznie ma być brane pod uwagę obciążenie gminy miejskiej podatkiem lokalowym—można ustalić pewne kryterjum kombinowane, obejmujące w sobie jedno z przytoczonych kryterjów, jako zasadnicze oraz poprawki ze względu na inne kryterja.

W każdym razie pozostawienie sprawy tak, jak ona dzisiaj wygląda, jest niepożądane.

a.

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 lipca.

SPÓŁDZIELNIE BANKOWA zamierza założyć stowarzyszenie przedstawicieli handlowych. Spółdzielnia będzie miała za zadanie pomoc finansową słabszym agentom handlowym.

OFICJALIŚCI BANKOWI do czasu wydania ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych korzystali z praw pracowników umysłowych. Obecnie przywileje te zostały im odebrane, aczkolwiek do pracowników umysłowych zaliczono oficjalistów rolnych i leśnych. Wobec tego oficjaliści podjęli energiczną akcję protestacyjną.

KONTYNGENT IMPORTOWY z zakresu towarów kolonjalnych został wyznaczony dla Węgier. Kontyngent obejmuje następujące artykuły: winogrona, jabłka, śliwki, morele.

„POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON“ — pod taką firmą rozpoczęło w dniu przedwczorajszym działalność nowe przedsiębiorstwo państwowe. Przedsiębiorstwo to objęło w zarząd zapas gotówki, materjałów, majątek ruchomy i nieruchomy, stanowiący własność skarbu państwa, a przeznaczony do użytku poczty, telegrafu i telefonu.

„KOOPROLNA“ spłaci w ciągu bieżącego roku część sum jakie za nią wydatkował Bank Gospodarstwa Krajowego z tytułu gwarancji za długi zagraniczne. Ma ona wpłacić 240.000 funtów szterl.; dalszy plan spłat będzie ustalony po żniwach.

RÓŻNICE CENY MĄKI I ZBOŻA W POLSCE, która jest bardzo znaczna wytłumaczyła komisja ankietowa szeregiem przyczyn, z których najważniejsze: brak standartów ziarna, przerost pośrednictwa między producentem a młynarzem, niski poziom techniczny, prymitywne metody przemiału, złe terytorjalne rozmieszczanie młynów, przerost przemysłu młynarskiego ponad potrzeby kraju, zupełny brak wyszkolenia zawodowego, nadmierne obciążenie pod. obrotowym, brak organizacji zbytu, trudności kredytowe.

Wiadomości gospodarcze.

(Własna służba inf. „Republiki“).

INWESTYCJE W NIEMIECKIEM BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWEM.

Berlin, 2 lipca 1928.

Ministerstwo robót publicznych urządziło wspólnie z Instytutem dla badania konjunktur ankietę o inwestycjach w niemieckiem budownictwie mieszkaniowem. Ankieta ta nie jest wprawdzie jeszcze zakończona, pozwala już jednak na wypowiedzenie przybliżonego sądu. Całkowity inwestowany w budownictwie mieszkaniowem w ciągu r. 1927 kapitał szacować trzeba na 3200 milj. mk. (w roku poprzednim — 2400 milj.), z czego 1500 (w zeszłym roku — 1480) milj. mk. pochodzi ze źródeł publicznych, a więc dostarczyły je Rzesza, kraje i gminy. W ten sposób około połowy wkładów w budowę nowych mieszkań pochodzi ze źródeł publicznych. Rzesza, kraje i gminy zebrały te środki częściowo przez zaangażowanie rynku kapitałowego, częściowo zaś z podatków. W szczególności ze źródeł publicznych pochodziło w r. 1927 (wzgl. w r. 1926) 850 (743) milj. — z podatku lokalowego, 425 (410) milj. mk. — z pożyczek, wreszcie 120 (135) milj. mk. — z funduszów budżetowych. Z innych źródeł czerpało budownictwo mieszkaniowe w następujący sposób: z publiczno-prawnych instytucji kredytowych — 270 (280), z tego conajmniej więcej 100 milj. krótkoterminowo, z banków hipotecznych — 210 (100) milj., z kas oszczędności — 600, z zakładu ubezpieczeniowego Rzeszy dla urzędników — 74.4 (33.6), z krajowych zakładów ubezpieczeń 39.2 (19.9) milj. mk. Cyfry dla dostarczonych przez pocztę oraz koleje kapitałów nie są jeszcze znane. Naogół z podanych tu cyfr widać, iż inwestycje w budownictwie nowych mieszkań w porównaniu z niemieckim rynkiem kapitałowym pomimo trudności są stosunkowo wysokie. Tłumaczy się które dla budowy nowych mieszkań stanowi to częściowo także wysokiem oprocentowaniem bardzo poważne obciążenie.

Z RYNKU BAWEŁNY.

Liverpool, 2 lipca 1928.

Ruch zwyżkowy w dalszym ciągu trwa. Na amerykańskich rynkach spekulacja czyni w dalszym ciągu znaczne zakupy; również w Liverpolu handel przedsiębierze większe kupna. Stan pogód w amerykańskich terenach plantacyjnych jest nadal niekorzystny, tak, że podobno miarodajne firmy prywatne noszą się z zamiarem ogłoszenia pesymistycznych sprawozdań o szansach przyszłych zbiorów. Należy zaznaczyć, że wskutek zwiększenia się zbytu amerykański przemysł bawełniany okazuje również zwiększony popyt na surowiec. Natomiast w Liverpoolu kupna na celem konsumcyjne są niewielkie, a obroty loco wyniosły dziś zaledwie 6000 bel.

ZNIŻKA DYSKONTA W BELGJI.

Bruksela, 2 lipca 1928.

Belgijski bank emisyjny obniżył swą stopę procentową z 4 i pół na 4 proc.

Podatki.

W miesiącu lipcu przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

Podatek przemysłowy. — Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu czerwcu dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 lipca, a w terminie ulgowym do dnia 29 lipca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości, oraz kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w miesiącu czerwcu.

Termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1928 r. przesunięty został do dnia 15 lipca r. b. włącznie, zaś za II kwartał r. b. do dnia 15 sierpnia r. b. Podkreślamy, że do terminów tych niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, oraz że niedotrzymanie któregokolwiek z powyższych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności (z ewent. kosztami egzekucyjnemi) t. j. I zaliczki od 15 maja r. b., dla II-ej zaś od 15 lipca 1928 r.

—j—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 2-go lipca 1928.

DEWIZY: Belgja 124.52, Londyn 43.47, Nowy Jork 8.90, Praga 26.42, Paryż 35.03, Szwajcarja 171.55, Wiedeń 125.56, Włochy 46.87.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 84.25, 85, 5-proc. Konwersyjna 67, 6-proc. Dolarowa 86.50, 10-proc. kolejowa 104, 4-proc. Tow. Kred. Ziemskie 47.75, 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemskie 75, 76.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 179.50, 180, Bank Zachodni 34, Spiess 160 bez kuponu 1927 r. Elektrownia w Dąbrowie 76, P. T. E. 13, Cukier 64, Firley 65, 66, Węgiel 98, 101, 100.50, Lilpop 36.50, 37.25, 37, Modrzejów 45.50, 45.25, Ostrowiec II em. B. 108, Parowóz 40, Pocisk 9, Rudzki 49, 52, Starachowice 56, 56.25, Ursus 9, Borkowski 15.50, Ciechanów 24.50, Włókno Polskie 110, Klucze 7.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Orlean, 30 czerwca. Bawełna amerykańska. Loco 22.80, styczeń 21.92, marzec 21.81—83, maj 21.72—75, lipiec 22.55, październik 22.16—18, grudzień 22.09—10.

Liverpool, 30 czerwca. Bawełna amerykańska. Styczeń 11.66, luty i marzec 11.62, kwiecień i maj 11.58, czerwiec 11.59, lipiec 11.94, sierpień 11.89, wrzesień 11.86, październik 11.78, listopad 11.67, grudzień 11.67.

Liverpool, 30 czerwca. Bawełna egipska. Styczeń 20.93, marzec 20.96, maj 20.97, lipiec 20.45, wrzesień 20.81, listopad 20.90, loco 21.05.

Aleksandrja, 30 czerwca. Giełda nieczynna.

Nowy Jork, 30 czerwca. Bawełna amerykańska. Loco 23.10. Otwarcie: styczeń 22.32, marzec 22.17—20, maj 22.08—10, lipiec 22.50—52, październik 22.67—70, grudzień 22.46. I notowania środkowe: styczeń 22.13, marzec 22.01, maj 21.97, lipiec 22.30, październik 22.49, grudzień 22.31. Zamknięcie: styczeń 22.39—40, luty 22.31, marzec 22.23, kwiecień 22.17, maj 22.12—13, lipiec 22.60, sierpień 22.62, wrzesień 22.65, październik 22.74—76, listopad 22.61, grudzień 22.57—59.

Z trudem zdobyta mapa

niebos'ężnych H malajów.

W tych dniach nadeszły z Bombaju wiadomości, iż powrócił tam słynny podróżnik niemiecki Wilhelm Filchner, ktory przez 3 lata bawił w Tybecie celem wykonania pomiarów geograficznych.

W straszliwych warunkach pracować musiał, aby zdobyć dla nauki potrzebne materjały.

Nietylko stawiała mu przeszkody, przyroda, ale i na pół dzicy tybetowie, którzy nie mogli zrozumieć, w jakim celu błądzi po ich kraju cudzoziemiec, mierzy ziemię i kreśli coś na papierze.

Bywały tygodnie, w których zmuszony był sypiać w śniegu na szczytach górskich, tygodniami nie jadał ciepłej strawy, gdyż nie miał odpowiedniej służby, którąby nosiła prowianty, dwukrotnie złamał nogę, zapadał na różne choroby, mimo to przezwyciężył wszelkie przesądy i zdobył cenny materjał dla nauki.

Trzykrotnie zamykały Filchnera władze tybetańskie w więzieniu, podejrzewając, iż jest szpiegiem rosyjskim.

W ostatnich dopiero miesiącach pobytu zaopiekował się nim „Dalaj-Lama, tybetański „papież" i posłał mu środki żywności, oraz orszak straży.

40-metrowy bilet wizytowy

Europejczyk, który trafia do Chin, spotkać się może ze zwyczajami, które go dziwią. Świadczy o tem w każdym razie przygoda dyplomaty francuskiego, który w ważnej misji wyruszył do państwa niebieskiego. Miał on między innemi zlecenie rokowania z rządem chińskim o ustąpienie pewnej wyspy.

Dyplomata ten przyjęty był przez władze z największemi honorami. Pewnego dnia do hotelu przyniesiono duży zwój papieru, zwój ten miał około trzydziestu centymetrów długości i półtora grubości. Francuz zaczął go rozwijać — rozwinął dziesięć, dwadzieścia metrów, a końca nie było widać. Wreszcie przy pięćdziesiątym metrze był koniec.

Co to jest — pomyślał zakłopotany dyplomata. Czyżby to były jakieś dokumenty dyplomatyczne? A może jakiś memorjał chiński? Dopiero sprowadzony tłumacz wybawił dyplomatę z kłopotu, mówiąc, że jest to bilet miastowy gubernatora ze wszystkiemi należnemi tytułami.

ZBĘDNE SŁOWA.

Najnowsze obliczenia wykazały, iż język angielski posiada zgórą 200 tysięcy tak zwanych nieużytecznych słów, które w życiu codziennym nigdy nie znajdują zastosowania.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę 400 beczek cementu portlandzkiego jakości ustalonej przez Polski Komitet Normalizacyjny.

Oferty z podaniem gatunku (firmy) oraz ceny za beczkę 200 kg. oraz 170 kg. loco magazyn miejski względnie miejsce roboty, należy składać w Wydziale Budownictwa do dnia 10 lipca 1928 r. do godz. 13-ej, o które to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Łódź, dnia 2 lipca 1928 roku.

Jadąc taksówką od Ewangelickiej do tramwaju Pabjanickiego
ZGUBIŁEM PORTFEL
zawierający dokumenty, weksle oraz gotówkę należące do St. Galewskiego ul. Piotrkowska 189. Dokumenty nie przedstawiają dla nikogo żadnej wartości. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot papierów i zatrzymanie sobie gotówki
Stanisław Galewski
Piotrkowska 189

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania: duży wybór majątków ziemskich, domów, willi, fabryk, młynów, tartaków, oraz lokata kapitałów. Do odstąpienia lokale handlowe i 3-pokojowe mieszkania. Biuro „Fortuna" Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 15

3 place około 17000 łokci przy ulicy Aleksandrowskiej do sprzedania „Rekord" Piotrkowska Nr. 37 ostat. wejście parter. 4

Samochód 6-cio osobowy „Presto" po remoncie do sprzedania. Piotrkowska 255 w fabryce luster. 4

Plac 12000 łk. kw. z domkiem 3-mieszkaniowym sprzedam przy Bałuckim Rynku Dworska 6. u gospodarza. 4

Lokale

Do wynajęcia 4 pokoje z wygodami na II piętrze. Różana 10 róg Kątnej. 3.VII

Do odstąpienia ładny duży pokój z meblami na II-im piętrze w okolicy Wodnego Rynku. Wiadomość Fabryczna Nr. 2 m. 89 Kudelscy. 9

Pokój słoneczny ładnie umeblowany z łazienką do wynajęcia. Narutowicza 56 m. 19. 3

Krynica-Zdrój. Pensjonaty: „Trzy Róże" i „Fogel" polecają pierwszorzędne pokoje słoneczne z werendami. Tel. Nr. 19 i 17. 37

Oddam pokój umeblowany z niekrępującem wejśc. Skwerowa 13. front III piętro.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Przejazd 40, m. 10.

Przyjmę inteligentnego izraelitę na mieszkanie. Wiadomość. Wschodnia 27 front Zylbersznc.

Poszukuje się mieszkanie z 3 pokojów i wszelkiemi wygodami w dobrych okolicach nawet na rynku Geyera Of. sub „L. R." 8

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Wólczańska 21, m. 3

Samodzielny
KORESPONDENT
władający gruntownie językiem niemieckim
potrzebny natychmiast
w poważnym przedsiębiorstwie agenturowym. — Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem pensji prosimy podać do adm. „Republiki" sub „Samodzielny S."

Przyjmę pana lub panią na mieszkanie z utrzymaniem pokój osobny. Gdańska 85, m. 12.

Biuralistka poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty do Republiki sub „Pokój"

Posady

Lekarz-Dentysta (ka) poszukiwany ewent. na 3 dni Oferty do Republiki sub „1000"

Uczeń 8 klasy gimnazjum poszukuje kondycji. Łask. zgłoszenia do adm. Republiki sub „D.J"

Wykwalifikowaną krawcową szukam do wspólnej pracy, posiadam mieszkania w centr. miasta. Wiadomość: Wschodnia 70 front II piętro. m. 9.

Potrzebne młodsze podręczne do sukien. Zachodnia 23, front III p. Buzynowa.

Pracownik fryzjerski potrzebny. Zielona 49.

Młody mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Piszę na maszynie i dosyć biegle stenografuję. Oferty sub „H. K." 4

Potrzebny fryzjer damski i męski Lutomierska 10. 5

Potrzebny pracownik fryzjerski. Dąbrowska róg Kilińskiego. Lewandowski.

Inteligentna panienka z praktyką zajmie się dzieckiem Łask. oferty pod „Zaraz" do admin. Republiki.

Poszukiwana jest zdolna manicurzystka od zaraz. Piotrkowska Nr. 10 w podwórzu.

Potrzebny chłopiec do stolarni Łomżyńska 14. 4

Potrzebna panna do 3-letniego dziecka tylko z dobremi świadectwami. Pomorska 38. Portjer wskaże.

Potrzebny podręczny do szewckiej roboty. Zgłosić się do fabryki obuwia „Sport" ul. Narutowicza 18.

Potrzebny chłopiec do fryzjera Piotrkowska 60 w podwórzu.

Dobry zarobek. Poszukujemy wymownych młodzieńców do zbierania zamówień na próbne portrety za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia codziennie 10—12 przedp. Zakład portretów „Meda" Kilińskiego 86.

Potrzebna prasowaczka na stałe z mieszkaniem ul. Żeromskiego Nr. 54 Pralnia.

Rutynowany samodzielny buchalter poszukuje posady. Łask. oferty sub „P. 23"

Nauka wychowanie

Nauczyciela(ki) matematyki i nauczyciela (ki) języka niemieckiego poszukuje w okolicach Stróżewo-(Wiśniowa Góra) uczenica klasy 8-ej. Oferty sub „Zaraz"

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 1 fr.

Tanio udzielam lekcyj w zakresie 8 klas specjalność polski matematyka dzwonić 59-16 między 4—7. 8

Rozmaite

Posiadam 5 tysięcy złotych i mogę złożyć jako kaucję ewentualnie przystąpić do interesu jako wspólnik. Oferty sub „5 tysięcy" do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska Nr. 50. 5

Zgubiono kołnierzyk „nurki" na stacji Andrzejów w niedzielę. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić Południowa 18. Wajnberg.

Zagubione dokument

Jenta Działowska zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi.

Rusek Edward zgubił książeczkę wojskową wydany przez P. K. U. Łódź.

Pies
wilk
duży z obrożą
wyleciał w sobotę zrana.
Za zwrotem kosztów prosze zawiadomić właściciela domu. Kopernika 55 telef. 61-60. 4

Bezinteresownie!
Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Adresuj Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

Buchalterji, korespondencji, stenografji (polską i niemiecką) pisanie na maszynie, uczy szybko metodą uproszczoną Piotrkowska 79 front I-e piętro m. 7. 9

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.